

Podobno bar nowy jest w łodzi,
żółw-kelner we fraku tam chodzi



i babki błotniste podaje,
a w kącie na bębnie gra grajek.

Ten bęben wnet raka obudził.
Nabiedził się raczek, natrudził,



lecz w końcu na brzeg wyszedł tyłem,
wzdychając: – Od lat tu nie byłem!